

ze sobą artystów różnej stylistyki m.in. Kathleen Battle (sopran, artystka znana z kreacji operowych) i Steve Wonder obok siebie.

Ach, ci studenci!



Pod tym tytułem w auli uniwersyteckiej odbył się kolejny koncert z cyklu Uniwersyteckie Koncerty Kameralne „Ars Longa”. Rolę wykonawców w tym nietypowym pod wieloma względami koncercie pełnili członkowie najpopularniejszych formacji „studenckiego ruchu muzycznego” w Zielonej Górze. Jako pierwszy wystąpił zespół Pokój 121 i zaprezentował specyficzny autorski repertuar piosenki studenckiej. Co odróżnia Pokój 121 od innych studenckich grup muzycznych? Niewątpliwie rola Kuby Żmijowskiego odpowiedzialnego za Beat Box (czyli naśladowanie odgłosów instrumentów perkusyjnych, czasem sekcji rytmicznej, spadających bomb, itd. mając do dyspozycji wyłącznie mikrofon). „Zgas” to pseudonim artystyczny Kuby, który ma już na swoim koncie, m.in. występ w Katowickim „Spodku”, płytę nagrałą z zespołem „Kanał Audytywny” z gościnnym udziałem Leszka Możdżera.

Kolejnym wykonawcą to „Studio Piosenki Erato” działające pod kierunkiem Krzysztofa Mrozińskiego przy ZOK. Wykonawcy zaprezentowali szlagiery polskiej muzyki estradowej na przyzwoitym poziomie.

Andrzej Kotin, Rosjanin studiujący na UZ to trzecia postać środowego koncertu, autor i kompozytor wykonywanych przez siebie utworów. Jego twórczość to „studencka poezja śpiewana”, w której chwilami można było dostrzec inspiracje muzyką Jacka Kaczmarskiego.

Jako ostatnia wystąpiła grupa wokalna „Forum” pod kierunkiem Natalii Burak. Zespół ten zaprezentował znane światowe przeboje muzyki rozrywkowej i własną kompozycję w aranżacji na sześć głosów. Na szczególną uwagę zasługuje charyzmatyczny głos Katarzyny Janiak (sopran), pozostali śpiewacy również spisali się doskonale. Grupy „Forum” słucha się z dużą przyjemnością, za co publiczność podziękowała gromkimi brawami.

Twórczość studencka to bardzo rozległy obszar kultury młodych ludzi, trudno zatem znaleźć obiektywne kryterium, które pozwoliłoby odnieść się do wszystkich wykonawców we w miarę obiektywny, uniwersalny sposób. Chciałbym wskazać na wartości płynące z działalności zespołów studenckich: możliwość realizowania swoich pasji (muzykowanie), kształcenie gustu muzycznego (studenci często wybierają nowoczesne, alternatywne i nietypowe metody realizacji swoich pomysłów), nawiązywanie nowych znajomości, ale przede wszystkim rozwój kultury studenckiej i integracja środowiska akademickiego.

Już nie wspomniawszy słynnego *Memory* z musicalu *Cats* Andrew Lloyd Webera zaśpiewanego onegdaj przez Barbre Straisand. Przykładów można by mnożyć.

Krótką historią musicalu – wyjątki musicali amerykańskich twórców zgrabnie zestawione stworzyły ciekawe muzyczne ciało, dające obraz tego jakże przebojowego gatunku, za nic nie opierającym się duchowi czasu. Nie zabrakło muzyki Gershwina, Jerry Bocka – choć lepiej powiedzieć *Skrzyпка na dachu*, *Deszczowej piosenki* spod Parasola zaśpiewanej i zagranej w ten czas – Nacio Herb Browna (bo o nim zawsze wszyscy zapomną), *Upiora w Operze* i *Evity* wspomnianego Andrew Lloyd Webera, Cole Portera, Kurta Weila, Leonarda Bernsteina i innych. Gospodarz wieczoru Elżbieta Kusz zatroszczyła się o to, by odpowiedni bagaż interesującej informacji współgrał w wyobraźni słuchacza z brzmieniem w przestrzeni muzyką.

Ja zaś chciałam zapisać, że z przyjemnością wysłuchałam.

Anna Boczan Borodziej

Łukasz Kielnar

KONCERTY Z CYKLU ARS LONGA DOFINANSOWANE SĄ ZE ŚRODKÓW POMOCOWYCH UNII EUROPEJSKIEJ PROGRAMU PHARE CBC W RAMACH PROJEKTÓW EUROREGIONU SPREWA-NYSA-BÓBR.

